

KURJER WIECZORNY

Nr. 104.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 20 mk.

Wtorek, 9 maja 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. — Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z ogłoszeniem
własnym na prowincję z prze-
syłką pocztową wynosi
500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparello
1 strona i w tekście —
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, swyżalne
(po tekście) mk. 40.—
Zamiejacowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś

„ONE“

Artykuł sztuki kinematograficznej
Tragedia w 6 akt.

Warszawa.

(Telefonem od naszego koresp.)

**Podstępna kradzież 4 mil-
jonów marek.**

Do mieszkania Hersza Mińkow-
skiego (Pawia nr. 18), właściciela
hurtowej sprzedaży wyrobów tytu-
niowych, przyszedł onegdaj o go-
dzinie 8 wiecz. jakiś młody męż-
czyzna, podający się za Hirsztaina,
kupca z Wilna, i oświadczył do-
mownikom, że pragnie się widzieć
z Mińkowskim, gdyż ma do nawia-
zania z nim pewną transakcję han-
dlową. Gdy nadszedł Mińkowski,
rzekomy kupiec długo z nim roz-
mawiał, prosił o pokazanie prób
cygar i papierosów i wreszcie o-
świadczył, że nazajutrz zrobi
u niego zamówienie na 2 miliony
marek, wyszedł wraz z Mińkow-
skim, który miał do załatwienia
interes na mieście. W niespełna
10 minut potem, gdy w mieska-
niu była tylko bratanica M., 13-let-
nia dziewczynka, znowu przyszedł
ów rzekomy kupiec z Wilna. O-
świadczył, że będzie czekał na
Mińkowskiego, poprosił dziewczyn-
kę o szklankę herbaty. Pozosta-
wiony sam w pokoju „kupiec” o-
tworzył wytrychem lub dobranym
kluczem szufladę w szafie, skąd
skradł 4 miliony marek w bankno-
tach 1000 i 5000 markowych i
nie pijąc już zamówionej herbaty,
wyszedł.

Szmuglerka srebra.

Wywiadowca brygady obserwa-
cyjnej urzędu śledczego, Bolesław
Obrębski, będąc dyżurnym na
dworcu głównym, zatrzymał po-
dejrzaną kobietę, która w 1-szym
komisariacie kolejowym podała
się za Jurę Rajchową, stałą miesz-
kankę Będzina. W walizce zatrzy-
mianej znaleziono 27 i pół funta
marek w srebrze. W drodze do
urzędu śledczego Rajchowa propo-
nowała wywiadowcy duże wynag-
rodzenie za zwolnienie jej. Bada-
na przez komisara p. Dobieckiego
Rajchowa oświadczyła, że
wspomniane srebro jest to spadek
po dziadku jej i że doręczył go
szwagier jej, lecz nazwiska i adre-
su jego nie umiała wskazać. Gdy
zatrzymanej oświadczone, że za-
jmuje się szmuglem, Rajchowa
oświadczyła, że to nieprawda,
gdyż wtedy to inaczej by nosiła
pieniądze. Podczas osobistej re-
wizji przez wywiadowcę znalezio-
no na Rajchowej pod halką w
talii pas płócienny w formie du-
giego, ciężkiego worka, który za-
wierał jeszcze 28 i pół funta gru-
bego srebra bilonu marek niemiec-
kich. Wynikiem obserwacji nad
Rajchową było zatrzymanie jesz-
cze Moszka Juszkiewicza, który
podczas badania przyznał się, że
srebro kupił od nieznanego mu
żydów, w celu spekulacji.

Konferencja w Genui.

Przed odpowiedzią rosyjską.

GENUA, 8 maja (tel. wł. „Kur. Wicz.”) We wczorajszych i dzisiejszych deklaracjach p. Barthou najważniejszym jest stwierdzenie zgodnej opinii Francji i Anglii, że bez ugody z Rosją upada pakt niezaczepiania. Interesującym jest, że Francja wychodzi przylem z założenia, że Niemcy podpisały już pakt niezaczepiania, podpisując traktat wersalski. Niemcy zaś, twierdząc, że ich prawnicy są innego zdania, wykazując, że Niemcy nie są członkiem ligi narodów, niemają więc obowiązków, wynikających z artykułu 10-go paktu niezaczepiania.

W lesie paradoksów, którym stała się konferencja, nikogo nie dziwi fakt, że Francja żąda od Rosji jasnego przyjęcia, lub odrzucenia memorandum, którego sama nie podpisała a Lloyd George rozgłasza, że konferencja jest rozbita i nie chce mówić o środkach jej ratowania.

Po odpowiedzi sowietów, spodziewanej najwcześniej jutro wieczorem wszystko to się może zmienić. Ogólny nastrój jest taki, że nikt nie wierzy w powodzenie konferencji, a jednocześnie nikt nie chce jej rozbita. Tego nastroju wiernym wyrazem jest inicjatywa polska, mimo wszelkich prób przedstawienia jej jako zamachu przeciw konferencji.

GENUA, 8 maja (Tel. własny „Kurjera Wicz.”) Delegacja angielska zakomunikowała, że Lloyd George na zapytanie czy odpowiedź rosyjska musi brzmieć: tak lub nie, odparł, że musi ona świadczyć o rzetelnej chęci porozumienia, wówczas będzie ona zadawalniająca. Na pytanie czy powiedział: „że Genua będzie punktem zwrotnym dla ententy”, odparł: „powiedziałem że Genua będzie punktem zwrotnym dla Europy”.

GENUA, 9 maja. (Pat.) W sprawie odpowiedzi rosyjskiej na memoriał, oczekiwanej we wtorek wieczorem lub w środę rano, toczą się nadal liczne obrady. Na odbytej w dniu wczorajszym konferencji na szczególną uwagę zasługują

rozmowy Lloyd George’a z Schanzerem, Cziczerinem, Litwinowem i Krasinem, z których omawiano między innymi sprawę kredytu rządowego, jakiego domaga się Rosja.

Lloyd George wykazał niemożliwość udzielenia bezpośrednich rządowych kredytów, na które zresztą nie zgodzą się parlamenty odnośnych państw.

Rosja zdecydowała się podobno odrzucić postanowienia, dotyczące poszanowania terytorjalnego i politycznego status quo innych państw, wprowadzone do artykułu pierwszego memorandum na skutek poprawki rumuńskiej.

Zamiary bolszewików.

RYGA, 9 maja (Pat.). W wywiadzie z niemieckim korespondentem „Rigaer Rundschau” redaktor urzędowych „Izwiesti” Stiełkow na zapytanie, co uczyni rząd sowiecki, jeżeli konferencja genueńska nie da rezultatów, oświadczył co następuje:

Rosja zawierać będzie wówczas oddzielne traktaty z państwami i zwróci się przede wszystkim do Ameryki, z daleko idącymi propozycjami.

Rosja zaofiaruje Ameryce olbrzymie koncesje, między innymi objęcie kolei syberyjskiej.

Akcja ministra Skirmunt’a?

WIEN, 9 maja (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża na podstawie doniesień dzienników paryskich z Genui:

Delegat polski min. Skirmunt zaproponował odroczenie konferencji genueńskiej.

Podobno, że mała ententa upoważniła p. Skirmunt’a, aby zapytał delegatów państw sprzymierzonych o ich zamiary w kwestji możliwości zakończenia konferencji. Skirmunt zapytał, czy nie mogłaby delegacja rosyjska przyjąć nowych warunków przez wysunięcie propozycji

wysłania do Rosji międzysojuszniczej komisji.

Komisja ta miałaby zbadać gospodarcze położenie Rosji oraz zastanowić się nad kwestją gwarancji, jakich Rosja mogłaby udzielić, żądając od mocarstw kredytów. Gdyby sprzymierzeni zgodzili się na ten plan,

konferencja genueńska zakończyłaby się bez potrzeby zrywania.

Stanowisko Belgji na konferencji.

Co mówi o tem poselstwo belgijskie w Warszawie.

(Telef. od nasz koresp.).

WARSZAWA, 9 maja. — Z poselstwa belgijskiego dowiadujemy się, że delegacja belgijska na konferencję w Genui określa swoje stanowisko, jak następuje:

Belgia nie mogła pozwolić, aby rząd sowiecki wydawał dekrety o konfiskacie bez odszkodowań. Belgia nie mogła się także zgodzić na zapłatę w bezwartościowych bonach. Rząd belgijski jest zdania, że wszelkie porozumienie międzynarodowe, które nie przywróci zaufania pomiędzy klasami kapitalistycznymi całego świata, uniemożliwi zebranie kapitałów niezbędnych dla odbudowy Rosji.

O rosyjską naftę.

PARYŻ, 9 maja (Polpr.). — Grupa amerykańskich finansistów rozpoczęła w Genui pertraktacje z delegacją sowiecką w kwestji wydzierżawienia amerykańcom na niezmiernie korzystnych dla Rosji warunkach źródeł naftowych w Baku i Groźnym.

Wiadomość o tem wywarła ogromne wrażenie wśród delegatów angielskich i belgijskich.

Facta w Genui.

GENUA, 8 maja. (Pat.) Biuro Wolffa donosi: Premier włoski Facta, który wczoraj wrócił do Genui, przyjęty był przez ministra Szan-cera, który zdał mu sprawozdanie z sytuacji i trudności, jakie w międzyczasie się wyłoniły, a w końcu wspominał o krokach przez siebie poczynionych w celu doprowadzenia do zgody. Szanzer zakomunikował premierowi również o oświadczeniu Bartou, że jakikolwiek będzie wynik obecnych rokowań, dobre stosunki między Francją a Włochami pozostaną nadal niezmiennione. Premier przyjął oświadczenie do wiadomości, wyrażając żywe zadowolenie. W Rapallo wsiadł do pociągu premjera Cziczerina i towarzyszył mu przez część drogi. Facta w czasie rozmowy zwrócił Cziczerinowi uwagę na to, że leży nie tylko w interesie Rosji, aby konferencja doprowadzona została szczęśliwie do końca. Facta prosił delegata Rosji, aby nie podejmował żadnych samodzielnych kroków, co przeszkodziłoby w osiągnięciu wyników konferencji.

Wirth pozostaje w Genui.

WROCLAW, 9 maja (Pat.). — Dzienniki niemieckie donoszą z Genui, że Wirth zdecydował się pozostać jeszcze kilka dni w Genui.

Podział Śląska.

KATOWICE, 9 maja (Pat.). Biuro Wolffa ogłasza: Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, oddanie odpowiednich obszarów G. Śląska Polsce i Niemcom, nastąpi najpóźniej w czerwcu, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody.

Wdzięczność Wileńszczyzny.

WILNO, 9 maja (A.W.). W myśl uchwały sejmu wileńskiego na wniosek powiatowej komisji ziemskiej postanowiono wydzielić na rzecz Naczelnika Państwa część majątku Świętniki w powiecie trockim, w myśl zaś uchwały tymczasowej komisji rządzącej ks. biskup Bandurski otrzymać ma majątek Grätzyski w powiecie oszmiańskim.

Zniesienie zakazu ruchu nocnego w Wilnie.

WILNO, 9 maja (A.W.). Dn. 6 maja starostwo grodzkie wniosło zakaz nocnego ruchu ulicznego w Wilnie.

Wojna grecko-turecka.

BUKARESZT, 8 maja (Polp) — Korespondent konstantynopolskiego „Bosforu” donosi w obszernej korespondencji z Angory, że w najkrótszym czasie na froncie grecko-tureckim rozpoczyna się nowe bardzo poważne walki. Dowództwo tureckie skoncentrowało na linii bojowej około 60 tys. wojska. Zaprowiantowanie armji z całego szeregu powodów napotyka na znaczne trudności. Niezbędny jest zwolnienie żołnierzy na roboty polowe. Ze wszystkich stron nadchodzą rezolucje zaszczepiające, że jeżeli pozostawić rozstrzygnięcie zatargu grecko-tureckiego dyplomatom europejskim, sprawa może przeciągnąć się jeszcze na kilka miesięcy. Zrobione zostały zarządzenia, które świadczą o blizkiem rozpoczęciu walk.

ZARZĄD KAWIARNI I RESTAURACJI

„Louvre“

Łódź, ul. Piotrkowska 88

zawiadamia, że pogłoski o sprzedaży lokalu są zupełnie bezpodstawne.

Głosy prasy londyńskiej.

BERLIN, 8 maja (Pat.). — Biuro Wolffa donosi z Londynu:

Wszystkie dzienniki londyńskie podkreślają nowe przesilenie jakie wytknęło ostatnio na konferencji w Genui.

Korespondent „Timesa” donosi z Genui: Dopełnił być może już ostatni akt podania rosyjski przyjazne

doki na pomyślne rezultaty konferencji, dopóty delegacja włoska była w ścisłych stosunkach z delegacją angielską. W piątek zwrócone zostały pierwsze kroki ostrożności między jedną a drugą delegacją. Niektórzy dziennikarze włoscy otrzymali podobno pewne wskazówki zgóry, aby silniej wobec Fran-

Afront dla Polski.

„Kurjer Poranny“ zamieszcza telegram swego korespondenta z Genui o utworzeniu konsorcjum dla odbudowy Rosji.

„Do udziału w konsorcjum rekonstrukcyjnym — czytamy w telegramie — oprócz Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Japonii i Niemiec, zaproszono też Czechosłowację, Danję, Holandję, Kanadę, Norwegię, Szwecję, Szwajcarię oraz Hiszpanię. „Polski, jako kraju o niskiej walucie, do udziału nie wzwano“.

Wiadomość powyższa nie stanowi zupełnej nowości, gdyż już na parę tygodni przed rozpoczęciem konferencji była mowa o konsorcjum i o wyłączeniu z niego Polski. Chodzi wszakże o to, że ta niepaństwowa wieść sprawdziła się całkowicie i to w warunkach wprost ubliżających dla Polski, skoro zaproszono do konsorcjum tak wiele mniejszych państw.

Nie wiemy, jak większość naszej prasy, która wciąż opowiada łatwowiernemu ogółowi o rzekomych sukcesach p. Skirmunta na gruncie genujskim, przyjmie i wyjaśni ten ostatni „sukces“. Nosi on znamie widocznego afrontu, wyrządzonego Polsce, jej gospodarce i polityce.

Jeżeli motywem tej niesprawiedliwej decyzji była niska waluta Polski, to ileż wzamian widocznych jej atutów pominięto w rachunku! Wszak Polska jest największym z państw drugorzędnych i pod względem liczby ludności idzie zaraz po t. z. mocarstwach. Jest ona bezpośrednią sąsiadką Rosji i graniczy z nią na znacznej przestrzeni. Posiada największą bodaj znajomość Rosji, liczy na tysiące różnego rodzaju pracowników, którzy długo tam mieszkali i zajmowali wybitne stanowiska w różnych gałęziach pracy. Samo jej położenie geograficzne, jako kraju tranzytowego między Rosją a Niemcami i przemysłowym zachodem wyznacza jej w zamierzonym dziele odbudowy stanowisko bardzo ważne, które przynajmniej w części powinni byli uznać inicjatorzy i kierownicy całego przedsięwzięcia.

Jednakże, jak się okazuje, nie uznali. Niepodobna oprzeć się wywodowi, że nasza polityka popełniła duże błędy, którymi jedynie da się wytłomaczyć tak rażące lekceważenie Polski.

P. Skirmunt wysłał się przed konferencją, aby stanowisko Polski „uzgodnić“ z małą ententą. Nie troszczył się o to, że w danej sprawie Polska ma interesy tak rozległe i tak odstępne, że o żadnej wspólności z tą grupą mowy być nie może — chyba za cenę właściwych interesów polskich.

I tak się stało, że Polski w konsorcjum niema, ale jest Czechosłowacja. Jest widoczne, że na gruncie odbudowy Rosji jej interesy nie dadzą się pogodzić z polskimi, że udział Czechosłowacji w konsorcjum będzie dla nas raczej szkodliwy niż pożyteczny.

Wiemy, że i kwestia uznania naszych granic wschodnich stoi gorzej, niż można było mniemać na podstawie donie-

sień naszej prasy, inspirowanej przez p. Skirmunta.

Niech więc reklamiści naszego ministra wskażą zamiast powierzchownych szczegółów fakty, któreby przemawiały na jego korzyść.

Vigil.

Gen. Hoffman przeciwko Sowietaom

Wywiad „Matin’a“

Wstawiony zawarciem pokoju między Niemcami a Rosją w Brześciu Litewskim gen. Hoffman udzielił berlińskiemu korespondentowi „Matin’a“ dłuższego wywiadu, o czym prasa niemiecka uprzedziwie milczy, wypowiadając się przytem kategorycznie przeciwko rządowi sowieckiemu, oraz delegatom sowieckim. Gen. Hoffman powiedział dosłownie:

„Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, jak ludzie, którzy powinni patrzeć trzeźwo na świat, wdawać się mogą w jakieś pertraktacje z przedstawicielami Rosji, oprowadanej przez Lenina i jego klikę. Metody, zastosowane przez bolszewików spowodowały śmierć milionów rosyjan. Jakżeż kraj, który nie jest w stanie wyżywić własnej ludności może eksportować za granicę cokolwiek z produktów rolnych? Projektowane podniesienie przemysłu rosyjskiego przy pomocy zagranicy nie da się przeprowadzić tak długo, jak długo pozostaną u steru bolszewicy. Rząd moskiewski kilkakrotnie już złożył dowody po temu, że nie uznaje zawartych układów i zobowiązań. Traktaty zawarte z sowietami nie dają żadnej gwarancji. Nie należy wreszcie zapominać, że moskiewskim dyktatorom bardzo na tem zależy, ażeby Rosja wogóle nie podziwiała się. Cała potęga i władza sowietów oparta jest o silną armję czerwoną, która jest jako tako odżywiana podczas gdy miliony ludzi umierają z głodu. Poza tem podtrzymuje władzę sowiecką terrorizująca ludność czerwieńszczyżką, o której w prasie pisać nie wolno. Zrabowane skarby dawniejszego rządu przyczyniły się nie mało do tego, że sowiety mogli istnieć do dzisiejszego dnia. Głód i nędza sparaliżowały zupełnie odporność nieszczęśliwego ludu rosyjskiego i śmiało można powiedzieć, że głód i nędza to największy sprzymierzeńcy sowietów.

Pertraktacje w Genui są dla rządu moskiewskiego jedynie tylko środkiem zyskania na czasie, oraz skonsolidowania swych pozycji przed ostateczną walką z cywilizacją zachodu, oraz środkiem poróżnienia narodów między sobą. Traktat zawarty w Rapallo oznacza bądź co bądź dla rządu sowieckiego wielki sukces. Lenin i adepci jego są przekonani, że Francja zareaguje na to bardzo energicznie i wyda Niemcy w paszczę bolszewizmu. Sowiety dążą do dawien dawna do zwiększenia przepaści między Francją a Niemcami. Im większa będzie ta przepaść, tem większa być musi zależność narodu niemieckiego od Moskwy. Czy przedtę czy później dojdzie musi do tego, że rząd sowiecki ogłosi dyktaturę proletariatu niemieckiego, a wówczas wojna stanie się nieuniknioną. Będzie to wojna między nami a Francją. Nowy niemiecki rząd sowiecki, nie zechce przecież zapłacić Francji ani feniga, a z drugiej strony Francja nie będzie chciała dopuścić do zupełnego sojuszu między Rosją a Niemcami.

Zaden rząd niemiecki, czy to będzie rząd burżuazyjny czy konserwatywny, demokratyczny, lub socjal-demokratyczny, nie jest w stanie obecnie pobić Francji. Skądże by Niemcy mogli mieć teraz tyle broni. Zaden rząd burżuazyjny nie zdobyłby się na ryzyko utraty Westfalii, utraty, która sparaliżowałaby przemysł i spowodowałaby śmierć głodową milionów Niemców.

Rząd bolszewicki stałby wobec tych wszystkich nieszczęść zupełnie obojętny, a naród niemiecki musiałby poddać się chęć nie chęć, pod dyktando sowietów.

Francja zdaje sobie sprawę jednakże, że oкупując terytoria niemieckie musiałaby ponownie zmobilizować swoją armję, a wtedy wystąpiłaby z wielkiem powodzeniem cała plejada agentów bolszewickich, która uprawiała by w całym kraju swą propagandę. Agenci rzekną wówczas do francuzów:

— Na cóż wam zwycięstwo? Nieudolna polityka rządu waszego doprowadziła do sojuszu między Rosją a Niemcami i oto znowu musicie, nie wiadomo na jak długo prowadzić wojnę.

Nie wiem, powiada w końcu Hoffman, czy wówczas wiara ludu francuskiego nie zachwiałaby się i czy ostatecznie bolszewicy nie wywiesiliby czerwonego sztandaru na wieży kościoła Notre Dame. Z drugiej strony bolszewicy mogą również powiedzieć Niemcom: „Jesteście zupełnie rozbrojeni. Skoro armję naszą wkroczą do Niemiec po zawojowaniu Polski, oprócz nam się nie zdołacie.“

Z Rosji.

Przysięga czerwonej armji.

Prasa sowiecka ogłasza tekst formułki czerwonego przyrzeczenia, które złożyła armja czerwona w formie przysięgi.

Tekst ten brzmi: 1. Ja, syn pracującego ludu, obywatel republiki sowieckiej, przyjmuję tytuł wojownika armji robotniczo-chłopskiej. 2. W obliczu pracujących klas Rosji i całego świata zobowiązuje się tytuł ten trzymać w poszanowaniu, kształcić się sumiennie w zawodzie wojennym i jak własności oka w głowie, strzec własności ludu i wojska przed zniszczeniem i rabunkiem. 3. Zobowiązuję się przestrzegać rewolucyjnej dyscypliny i bezwzględnie być posłusznym rozkazom komendantów, których ustanowił rząd robotniczo-chłopski. 4. Zobowiązuję się powstrzymać od wszystkich czynności, które uwiaczą godności obywatela republiki sowieckiej. Wszystkie me myśli i czynności poświęcę wielkiemu celowi oswobodzenia pracujących klas. 5. Zobowiązuję się być czujnym na każde zawołanie rządu robotniczo-chłopskiego dla obrony republiki sowieckiej przed niebezpieczeństwem i zainwazją ze strony jej wrogów i oświadczam gotowość nie oszczędzenia ani swych sił, ani życia w obronie rosyjskiej republiki sowieckiej w obronie socjalizmu i zbratania ludów. 6. W razie gdybym to moje uroczyste przyrzeczenie świadomie złamał, niech ściga mnie ogólna pogarda i niech dotknie mnie ciężka ręka ustawy rewolucyjnej.

Przedstawiciel Stinesa w Moskwie.

Przybył do Moskwy przedstawiciel Stinesa i dwu innych firm niemieckich, w celu przeprowadzenia z rządem sowieckim pertraktacji w kwestii udzielenia koncesji na budowę stoczni w Rosji.

Bolszewicy o rumuńskiej polityce.

Prasa sowiecka informuje, jako by w kołach rumuńskiej delegacji w Genui oświadczone, że jeżeli Rosja zwróci Rumunji wywiezione w 1917 roku złoto i uzna oderwanie Besarabji, Rumunja zgodzi się na prowadzenie w stosunku do Rosji polityki odrębnej od polityki sojuszników.

Pożar w Baku.

Pożar, jaki wybuchł na terenach naftowych w Baku spowodował znaczne straty. Władze sowieckie twierdzą, że sprawcami pożaru są es-erzy, wśród których dokonano licznych aresztowań.

Cztery miliony dzieci ocalonych.

Centralny komitet pomocy głodnym komunikuje na zasadzie oficjalnych danych, że w danej chwili organizacje zagraniczne żywią 4.135.000 osób, przeważnie dzieci.

Listy praskie.

Madrość polityczna Czechów. — Wystawy artystyczne. — Sezon teatralny. — Organ d-ra Benesza „Czas“ o Polsce. (Kor. własna „Kurjera Wieczornego“.)

Praga Czeska, w maju.

Dziwnym spletem krzyżują się tu prądy kultury zachodniej z prądami wschodu. Lecz od czasu, gdy Czechosłowacja przestała być prowincją austriacką, europeizm, który tak wyraźnie piętno wycisnął na wyglądzie zewnętrznym i duchowym obliczu Pragi, zaczyna coraz bezwzględniej górować nad wpływami orientalnymi.

Trudno nie dostrzedz zbyt jaskrawo bijących w oczy symptomatów: bardziej ożywionego życia ulicznego, ożywionego ruchu budowlanego, silniejszego rytmu, szybszego pulsowania.

Francuzi i Anglicy, a zwłaszcza Niemcy chętnie ironizują i kpią sobie z rzekomej megalomanji i nadgorliwości Czechów. Zupełnie niesłusznie. Jeśli prawdą jest, że dla wielu Czechów szczytem kultury jest ubieranie się po angielsku, używanie francuskich perfum, samochodu i samolotu, tłoczenie się po pozostających masowo nocnych lokalach, popieranie mnożącej się zatrzawiająco prostytucji — to jednak trudno zaprzeczyć wielkiej energii życiowej, z którą czeska toruje sobie drogę ku mocarstwowemu stanowi.

Ślady trzech rozmaitych kultur narodowych można tu dostrzec: czeskiej, niemieckiej i żydowskiej. O tej ostatniej z wielu względów zamilczę, zaznaczając tylko, że masy żydowskie w znacznej większości się asymilują, ewentualnie przylają zają się do sjonizmu, którego zwolennicy odbyli tu niedawno swój zjazd wszechświatowy.

Żaś Czechów uważa się dziś jeszcze za narodek bałkański, a raczej bałkanizujący; kto tak myśli — błądzi.

Niezrównanie mądrą i wytrwałą politykę osiągnęli czesi, stanowisko, które obecnie w świecie zajmują. Zdobyli je prawie bez walki, państwowość swą odzyskali bez kropli krwi przelanej.

To są fakty, które nie mogą nie zaważyć na szali. Nie przytaczam ich, aby chwalić Czechów; umieją mieć twardą rękę i terroryzować nie gorzej od bolszewików: zwłaszcza słowacy mogliby niejednemu na ten temat opowiedzieć. Lecz dyscypliną narodową Czechów i ich dojrzałość polityczną musimy uznać za bezwzględnie zasługującą na pochwałę.

To trudno: aby dorównać przeciwnikowi nie wolno od niego odwracać oczu. Przeciwnie — musimy go poznać, a nawet — naśladować go w wielu rzeczach.

Chociażby ich pęd ku wiedzy, ku pięknu: sprowadzili moskiewski „Teatr Artystyczny“, posiadają doskonałą akademię francuską, organizują wystawę włoską i t. p.

Chcieliby mieć wszystko, aby tylko nie pozostać w tyle za Europą, przeciwnie — stać się jej ośrodkiem duchowym.

Tak więc, tegoroczny sezon wystawowy w Czechosłowacji jest niezwykle bogaty i przedstawia wysoką wartość artystyczną.

Zanotowano już w rubryce niniejszej wystawę kilku malarzy polskich w salonie Jopicza oraz wystawę malarzy słowackich w Koszycach. Równocześnie jednak zwraca uwagę publiczności w Pradze wystawa zrzeszenia najmłodszych p. t. „Tvorba“ („Twórczość“), którą otworzono w salach domu artystów. Wystawa co zresztą zrozumiałem jest w rzeszeniu młodych i właściwej formy twórczości swojej dopiero poszukujących artystów, podaje oprócz kilku obrazów wybitnego talentu (Władysław Sutnar, Marija Lana — Galimberti) także szereg chaotycznych na razie eksperymentów, z których niewiedomo jeszcze co wyrośnie.

Bardziej interesującą jest wystawa pośmiertna dzieł młodego malarza Otokara Marwanka z grupy „Tvrdošijnych“ („Upartych“), którego wybitny talent dopiero ta wystawa został ogółowi społeczeństwa ujawniony.

Posmiertnym przeglądem całkowitego rozwoju artystycznego przy-

pomniano społeczeństwu czeskiemu innego jeszcze przedwcześnie podczas wojny zmarłego, nowoczesnego malarza Bogumila Kubiszte, wystawę tę urządzono w Brnie morawskim staraniem „Klubu artystów imienia M. Alesza“.

W Pradze zaś w ostatnich tygodniach zwraca uwagę przede wszystkim wystawa nieznanych lub nie wystawionych dotychczas rysunków wielkiego mistrza malarstwa czeskiego, Mikołaja Alesza, oraz wystawa zbiorowa dzieł nieodżałowanej pamięci Antoniego Stawickiego.

Z innych wystaw zasługują na wzmiankę głównie wystawa dzieł Antoniego Hudeczka, otwarta w domu reprezentacyjnym, Otokara Stafia akwarele tatrzańskie, wystawione w ogrodzie Harliczka oraz Jaroslawa Szepnuwka wystawa krajobrazów z podmiejskich okolic Pragi.

Powszechnem zainteresowaniem cieszy się wielka wystawa przemysłu ludowego i artystycznego, urządzona w Pradze przez „Związek pracy czesko-słowackiej“ w salach muzeum przemysłu i sztuki.

Teatry czeskie ogłaszają szereg premier. Teatr Narodowy przygotowuje satyryczną komedję Arnošta Dworaka p. t. „Maciej Pocztowy“, komedję Jaroslawa Hilberta p. t. „Jesiień d-ra Marka“ oraz nową sztukę autorów znanej i zagranicą fantazji dramatycznej na tie zagadnień współczesnych p. t. „R.U.R.“ — braci Czapków, których ostatnim dziełem jest sztuka „Z życia dzieł“, którą z powodzeniem już inscenizowano w Brnie Morawskim.

Teatr na Winohradach wystawi w zeszłym tygodniu z wielkim powodzeniem nową sztukę Fr. Szranka p. t. „Miesiąc nad rzeką“, za powiadają zaś premierę komedji Edmunda Konrada p. t. „Jawor“ Teatr Szwandy studjuje dramaty czną improwizację Fr. Lemgera p. t. „Noc“.

Także i opera przygotowuje dwie nowości czeskich kompozytorów, które obydwie są dziełami wybitnych przedstawicieli nowel kierunków muzycznych, a mianowicie J. Janaczka „Katię Kabanową“ oraz Otokara Zycha operę skomponowaną dopiero w sezonie dramatycznym wystawia też teatr Narodowy i Winohradzki również któryś z nowoczesnych dramatów polskich.

Najwybitniejszy z współczesnych czeskich reżyserów, obecny dyrektor teatru na Winohradach Jaroslav Kwapił, przyjeżdża, jaś się dowiadują, w najbliższym czasie do Warszawy ażeby tu zetknąć się osobiście z przedstawicielami teatru polskiego oraz nawiązać pertraktacje celem uskutecznienia wycieczki artystycznej, zespołu teatralnego polskiego do Pragi.

Wychodzący w Pradze dziennik „Czas“, ongi organ prezydenta Masaryka oraz bliżki politycznie dr. Benesowi, bardzo wiele uwagi poświęca Polsce, pisząc trzeźwo i obiektywnie.

Wystarczy wspomnieć o szeregu artykułów, dotyczących aktualnych zagadnień polityki polskiej pisma d-ra W. Dresslera, o sympatycznym feljetonie L. Kudely o Kaszubach i znanym działaczem kaszubskim w Gdyni p. Abrahamie i t. d. Jeden z ostatnich numerów zawiera bardzo interesujące streszczenie światowego artykułu prof. Kołuszewskiego p. t. „Ruchy husyckie w Polsce i wpływ ich na piśmiennictwo“ ogłoszonego w znakomitej pracy prof. St. Kota „Reformacja w Polsce“.

W taki to sposób zwołna leć, stale zacieśniają się węzły duchowe Polski z Czechosłowacją.

Andrzej Pradziński

Kupujcie bilety skarbowa

w kasach skarbowych, urzędach podatkowych